



Boska krótka chwila

Boże obietnice nie mogą zawieść

„A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle” – Rzymian 16:20 (BG).

Ponieważ życie człowieka jest krótkie, działamy szybko i tego samego oczekujemy od innych; tę myśl przenosimy też na studiowanie Słowa Bożego.

Czytamy: „*Boć jeszcze bardzo, **bardzo maluczko**, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie*” (BG). Kiedy patrzymy na osiemnaście stuleci, jakie minęły od Jego pierwszego przyjścia, nie wydaje nam się, że było to „maluczko” – czy też „krótka chwila” (BW). Nie, dla nas ta chwila była długa. Nasze pojęcie o długich i krótkich okresach pochodzi z naszego doświadczenia. Gdy byliśmy dziećmi, myśleliśmy jako dzieci: z niecierpliwością patrzyliśmy na godzinę jako **długi czas**, a rok wydawał się całym wiekiem, jeśli dzielił nas od jakiegoś upragnionego celu lub radości. Odkąd wkroczyliśmy w dorosłość, **lata są krótkie** – jakże szybko biegną. Plany i przygotowania sięgają w przyszłość i obejmują wiele lat.

Widzimy zatem, że **długi czas** i „**krótka chwila**” to pojęcia względne, a ich zrozumienie wynika z punktu widzenia osoby, która ich używa. Pisząc zacytowane powyżej słowa Paweł był narzędziem mówczym **Boga**, dlatego jest to Słowo Boże, wypowiedziane z Jego punktu widzenia, według którego „tysiąc lat są jako dzień wczorajszy” i jako „straż nocna”. Jeśli pamiętamy, że On trwa „od wieku aż na wieki”, to osiemnaście stuleci rzeczywiście jest dla Niego tylko „krótką chwilą”. W Jego oczach od czasu, gdy stworzył Adama, minęło jedynie „maluczko”.

Nie bądźmy niecierpliwi; w wieczności jest mnóstwo czasu.

Jeśli zdołamy postawić siebie w miejscu, z którego patrzy Bóg, pomoże nam to zrozumieć, w jaki sposób „nie omieszkiwać Pan z **obietnicą**”. Kiedy Bóg obiecał Ewie, że jej nasienie potrze głowę węża, mogła ona pomyśleć, że Boska obietnica się nie spełniła, gdy jeden z jej synów poniósł śmierć, a drugi stał się mordercą; kiedy narodził się Set, sądziła, że właśnie on będzie obiecany nasieniem, na co wskazuje jego imię. Umarła jednak, nie doczekawszy się spełnienia obietnicy. Mijały wieki, nastał i przeminął potop, Mojżesz i Izrael czytali obietnice, ale nie widzieli ich spełnienia. **Czy to oznacza, że obietnica zawiodła?** Nie, cztery tysiące lat później przyszedł na ziemię Jezus; cierpiał,

umarł, zmartwychwstał, wstąpił do nieba. Czy obietnica została wypełniona? Nie, jedynie częściowo. Głowa (najważniejsza część) Szatana nie jest jeszcze **starta**; nosi ją wyżej niż kiedykolwiek wcześniej i ma prawdopodobnie więcej władzy niż przedtem. Czy Boska obietnica oznacza **mniej**, niż mówi? Nie, dajmy Mu więcej czasu; od chwili złożenia obietnicy minęło jedynie „**maluczko**” i „**w słusznym czasie**” **wszystko** się wypełni. Ponieważ Pan przewidział, że będziemy się zastanawiać, czy „nie **omieszkiwać** Pan z obietnicą” i ponieważ Jezus uważa nas za swoich przyjaciół, („*Leczem was nazwał przyjaciółmi, bo wszystko, comkolwiek słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam*” – Jan 15:15), dlatego przez Pawła dał **nam** wskazówkę co do sposobu i czasu wypełnienia tej obietnicy. W Liście do Rzymian 16:20 czytamy: „*A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle*”.

Jest to ta sama obietnica, która była dana Ewie i chociaż Chrystus już umarł, Paweł wiedział dobrze, że Szatan nie został jeszcze starty.

Bóg nie zapomniał jednak swojej obietnicy; **na pewno** ją spełni, ale kiedy? „**W rychle**”. Ach, znów pojawia się Boska „mała chwila”. Dlaczego jednak apostoł mówi „**pod nogi wasze**”? Cóż chrześcijanie w Rzymie mieli do czynienia z potarciem Szatana? Czy Boskie Słowo nie przepowiadało, że powinno tego dokonać **nasienie**? Czy **Chrystus** nie był tym nasieniem? Tak, Jezus jest **Głową** ponad tym nasieniem, ale jesteśmy członkami pod tą **Głową**, jak czytamy: „*Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa (...) onego dał za **głowę** nad wszystkim kościołowi, który jest ciałem jego*” (Efezj. 1:17-22). On jest **Głową**, aby we wszystkim miał pierwszeństwo – Kol. 1:18.

Szatanowi dozwolono potrzeć Jezusa, Głowę. On był „**starty** dla nieprawości naszych”. Został uczyniony doskonałym przez **ucierpienie** i **my**, członkowie **Ciała**, musimy **cierpieć** z Nim, jeśli chcemy osiągnąć doskonałość – musimy „**dopełniać**” ostatków ucisków Chrystusowych”. Głowa ucierpiała najwięcej, ale my musimy mieć udział w cierpieniach, jeśli chcemy być wspólnie z Nim uwielbieni.

Dlatego „za największą radość miejcie” i „*niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło; ale radujcie się z tego, żeście **uczestnikami ucierpienia Chrystusowego**, abyście się [„za małą chwilę”, „w rychle”] i w objawienie chwały jego **z radością weselili**” – 1 Piotra 4:13. Tak, będziemy mieli udział w „*mającym potem nastąpić*”*



uwielbieniu” (BW) i częścią tego uwielbienia będzie starcie węża. Teraz pociera on naszą stopę (nasze rany nie są jednak poważne, wszystkie się zagoją). Zetrzemy jego głowę (najważniejszą część), co oznacza całkowite **zaniknięcie zła** – kiedy zostanie zniszczona śmierć i ten, „który miał władzę śmierci, to jest dyjabeł”. Spełnienie tego wymaga czasu, podobnie jak niemal wszystkie Boskie obietnice. Weźmy, na przykład, obietnicę daną Abrahamowi.

Bóg obiecał i poprzysiągł Abrahamowi, że jego nasienie będzie jako piasek na brzegu morza – niezliczone – i Abraham w to uwierzył; mijały jednak kolejne lata i Sara uznała je za **długi** czas. Oboje posunęli się już w latach, a nie mieli jeszcze potomka. W końcu, by pomóc Bogu spełnić Jego obietnicę (iluż chrześcijan chce NARZUCIĆ **interpretację** proroctwa, by pomóc Bogu rozwiązać dylemat i **pomóc** Mu wypełnić Jego słowo!). Poczekajmy:

„Bóg jest swym własnym tłumaczem i On sam to wyjaśni.”

Tak; próbują pomóc Bogu dotrzymać słowa, skoro Sara była już za stara, **stępująca** ma urodzić obiecanie nasienie. Taki był ludzki sposób spełnienia, ale Bóg odczekał piętnaście lat, aż oboje się zestarli, tak że i Abraham, i Sara zaśmiali się na wieść, że będą jeszcze mieli syna Izaaka. „Gdy się zestarzała, rozkoszy zażywać będę; i pan mój zestarzał się.” Odpowiedź była jednak potwierdzeniem: „Czy jest cokolwiek niemożliwego dla Pana? „W OZNACZONYM **czasie** (...) Sara będzie miała syna.” (BW)

Obyśmy potrafili się nauczyć:

„Nie wtedy, gdy ja chcę, nie wtedy, gdy ty chcesz, Lecz **kiedy Pan zechce, wykona swą wolę.**”

Minęły całe wieki, ale nasienie Abrahama – choć stało się narodem i przez pewien czas częściowo posiadało Kanaan, nie ujrzało jeszcze WYPEŁNIENIA tych obietnic danych Abrahamowi.

„A Ja, oto Ja stanowią **przymierze** moje z wami, i z nasieniem waszym po was.” „Dam też tobie, i nasieniu twemu po tobie ziemię, w której teraz jesteś gościem; **wszystką ziemię Chananejską** w osiadłość **wieczną**, i będę Bogiem ich.”

Paweł pokazuje nam jednak, że w Bożych słowach skierowanych do nasienia Abrahama było znaczenie głębsze niż powierzchowna obietnica. Nie tylko **potomstwo cielesne** ma w niej udział, lecz również **dzieci wiary**.

„Lecz Abrahamowi uczynione są obietnice i **nasieniu** jego; nie mówi: I **nasieniom** jego, jako o wielu, ale jako o jednym: I nasieniu twemu, które jest **Chrystus**. (...) A jeżeliście wy Chrystusowi [jeżeli zostaliście ochrzczeni w

Chrystusa, odzialiście się w Chrystusa], **tedyście** [i tylko pod takim warunkiem] **nasieniem Abrahama**, a według obietnicy dziedzicami” – Gal. 3:16, 29.

Tu po raz kolejny zdajemy sobie sprawę, że Boska „**krótka chwila**” dla człowieka jest „**długa chwila**”; niemniej jednak członkowie Ciała Chrystusowego stale się rozwijają i **w słusznym czasie** połączą się ze swoją Głową i wraz z Nią zostaną **uwielbieni** – stanowiąc w pełni znaczenia „**nasienie**” – i dopiero wtedy, nie wcześniej, staną się rzeczywistością słowa o Abrahamie i jego nasieniu: „W tobie będą błogosławione wszystkie narody” – Gal. 3:8. **Wtedy** „**król będzie królował w sprawiedliwości, a księżęta w sądzie panować będą**” – [Chrystus, nasza Głowa, Król, a my jako współdziedzice z Nim] – i pod tym sprawiedliwym panowaniem i władzą „**będą błogosławione wszystkie narody ziemi**”, gdyż **wtedy** znajomość Pańska napelni całą ziemię. Istnieją jednak obietnice dla cielesnego nasienia

tak samo, jak dla duchowego; do tej pory nie posiadało ono nigdy **Kanaanu „w osiadłość wieczną”**. Prorocy mówią nam, że „Pan obierze jeszcze Jeruzalem”; „mieszkam w pośród Jeruzalemu”; będzie ono zwane „miastem wiernem”. „*Ulice także miasta pełne będą chłopiąt i dziewcząt grających na ulicach jego.*” „*Izali, że się to niepodobna widzi przed oczyma ostateków ludu tego tych dni, będzie też to niepodobna przed oczyma mojemu? mówi Pan zastępów.*” „*A tak Jeruzalem będzie święte.*” Joel 3:1-17

Jakub wykazuje, że obietnice te nie zostały spełnione (Dzieje Ap. 15:16), wyjaśniewszy wcześniej, że celem **Wieków Ewangelii** jest wybranie spośród pogan ludu dla Jego Imienia – Kościoła – Jego Ciała, nasienia. Po tych rozważaniach Jakub mówi: „A z tem się zgadzają mowy prorockie [jest to zgodne z proroctwem], **jako jest napisano: Potem** [po wybraniu nasienia spośród pogan] **się wrócę, a pobuduję zasię przybytek Dawidowy upadły, a obaliny jego zasię pobuduję i znowu go wystawię.**” Tak, Bóg zaplanował pewne rzeczy dla swego starożytnego narodu i jak pisze Paweł, choć był on „zaślepiony” i „odcięty” od najważniejszego stanowiska dziedziców tejże obietnicy, to jednak „**nie odrzucił Bóg ludu swego, który przejrzał.**” „**Bo nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! tej tajemnicy, (żebyście nie byli sami u siebie mądrymi), iż zatwardzenie z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan**” [czyli do czasu, gdy cały Kościół, który według Jakuba jest wybierany spośród pogan przez Boga, zostanie zgromadzony do pełni synostwa, jako nasienie obietnicy]. Jeśli zatem cielesny Izrael jest zaślepiony jedynie **do** tego czasu, jasne jest, że **w tym czasie** zaślepienie zostanie usunięte. Paweł mówi jednak dalej: „**A tak wszystek Izrael będzie zbawiony**” [nie zbawiony **wiecznie** jako jednostki, lecz zbawiony – zachowany jako naród – przywiedziony z powrotem do mocy i ch-



wały]. Paweł cytuje jednak proroków jako swój autorytet – „*jako napisano: Przyjdzie z Syonu wybawiciel [nasienie, Głowa i Ciało] i odwróci niepobożności od Jakóba [cielesnego Izraela], a toć będzie przymierze moje z nimi*”. Paweł podaje nam następnie powody, które pozwalają mu wypowiadać się z takim przekonaniem: „*Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje*”. To, że Bóg obdarzył **nas** wysokim powołaniem i obietnicami na wyższym poziomie, nie przeszkadza, nie stoi na drodze dotrzymaniu przez Niego obietnicy danej cielesnemu nasieniu, a raczej jest jego gwarancją.

Potem apostoł wyjaśnia, w jaki sposób Bóg objawił nam, którzy niegdyś byliśmy poganami, miłosierdzie i prawdę, podczas gdy Izrael był zaślepiony i dlatego właśnie, że Izrael był zaślepiony; tak więc przez niewiarę Izraela uzyskaliśmy miłosierdzie; aby ci, którzy teraz stali się nieposłusznymi, przez **wasze miłosierdzie** również dostąpili miłosierdzia. Przez czyje miłosierdzie? Przez **wasze**, przez miłosierdzie Kościoła, gdy cały Kościół zostanie już zabrany i uwielbiony, gdy będzie z Chrystusem, swą Głową, by miłosiernie i sprawiedliwie rządzić światem, wtedy Izrael otrzyma **wasze miłosierdzie** (Rzym. 2:2-25).

O, gdybyśmy potrafili zrozumieć, że każda obietnica Boża **jest pewna**, w swoim **wyznaczonym czasie**; dałoby nam to w każdej dziedzinie ufność, jaką okazują dzieci; brak przekonania co do **całkowitej pewności** tych obietnic czyni Boga kłamcą.

Paweł, patrząc w przód i rozumiejąc, jak **w słusznym czasie** każda jota i każda kreska zostanie wypełniona, widząc wielkość i majestat Boskiego planu, w radosnym podnieceniu wykrzykuje: „*O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej!*” „*Któż poznał umysł Pański?*” [Któż wiedział, że Boski plan jest tak wszechstronny i zupełny.] Nasze serca mogą powiedzieć: Amen.

Bóg zna koniec od samego początku i patrząc na wielki zegar wieków, mówi nam, że rzeczy, których tak bardzo pragniemy, nastąpią „**w rychnie**”, „za małą chwilę”. Patrzmy na wszystko w taki właśnie sposób i *niech „maluczka”, krótka chwila w tym złocistym świetle mija*.

Watch Tower
R-11
„Straż”

tłum. Katarzyna Stephanides